

## Wiek liberalizmu i jego zmierzch

Autor: **Bartosz Dziewa**

*Praca nagrodzona II miejscem w konkursie na esej publicystyczny Instytutu Misesa 2018.*

Okres między wojnami napoleońskimi a I wojną światową był wiekiem liberalizmu — tak określił go Ludwig von Mises w przedmowie do anglojęzycznego wydania *Liberalizmu w tradycji klasycznej*<sup>1</sup>. W książce tej, wydanej oryginalnie po niemiecku w 1927 r., Mises przypomniał ówczesnym czytelnikom zalety klasycznego liberalizmu. Przewidywał nadchodzącą katastrofę i pragnął, by duch wolności nie zginął w niej bezpowrotnie<sup>2</sup>.

Wiek liberalizmu nie oznaczał jego pełnego triumfu. „Liberalizmowi nigdy nie pozwolono wydać w pełni owoców”<sup>3</sup>. Siła jego idei oraz zaangażowanie jego zwolenników zdołały jednak doprowadzić do znacznego poszerzenia indywidualnej wolności oraz poprawy materialnego standardu życia w dużej części świata.

Choć wieloma owocami tych sukcesów cieszymy się do dziś, liberalne przemiany zostały niestety zatrzymane lub odwrócone. Osiemnastowiecznych i dziewiętnastowiecznych liberałów zgubił optymizm — cecha ważna, być może nawet niezbędna, gdy dąży się do naprawy świata. Jednak jest ona kluczowa jedynie wtedy, gdy motywuje do działania. Przesadny optymizm może natomiast doprowadzić do przeświadczenia, że wszystko i tak zmierza w dobrym kierunku i nasze zaangażowanie nie jest już potrzebne. Przesadny optymizm jest zgubny, ponieważ osłabia motywację, zamiast ją zwiększać. Właśnie na taką tendencję wskazuje w omawianym przypadku Mises:

*Najpoważniejszą iluzją, w jakiej tkwił klasyczny liberalizm, był jego optymizm co do kierunku, jaki z konieczności obiera ewolucja społeczeństwa. Wyznawcom liberalizmu — socjologom i ekonomistom osiemnastego i pierwszej połowy dziewiętnastego*

---

1 Ludwig von Mises, *Liberalizm w tradycji klasycznej*, Arcana, Kraków, 2009, s. 9.

2 Zob. *Ibidem*, s. 11.

3 *Ibidem*, s. 13.

wieku oraz ich sympatykom — wydawało się, że rodzaj ludzki będzie wciąż osiągał wyższe szczeble doskonałości i że nic nie będzie w stanie tego postępu powstrzymać. (...) Gdy ataki na liberalizm stawały się coraz gwałtowniejsze, dominacja idei liberalnych w polityce była podważana ze wszystkich stron, myśleli, że przychodzi im jedynie bronić się przed ostatnimi salwami, wypalonymi w odwrocie przez konający system, który nie wymaga poważnych studiów ani kontrataku, bowiem tak czy owak wkrótce upadnie sam z siebie.<sup>4</sup>

Tak się jednak nie stało. Ataki na liberalizm nie słabły i powoli wypierały go nurty etatystyczne — interwencjonizm i socjalizm.

### **Tradycja liberalna w XX wieku**

Choć od końca wieku liberalizmu nie upłynęło tak wiele, w XX stuleciu niezbędne okazało się przypomnienie, co właściwie ten termin oznacza. Aby uniknąć nieporozumień, należało również podkreślać, że chodzi o *klasyczny* liberalizm — czego dowodem są chociażby polski oraz większość anglojęzycznych tytułów<sup>5</sup> przywoływanej na wstępie książki, której niemiecki tytuł brzmiał po prostu *Liberalismus*.

Choć otwarcie wrogie indywidualizmowi nurty bezpośrednio krytykowały i odżegnywały się od liberalizmu, innym poważnym dla niego ciosem było zawłaszczenie jego nazwy przez nieco bardziej umiarkowane idee, jednak również fundamentalnie z nim sprzeczne. Ich zwolennicy skapitulowali wobec krytyki wolnego rynku i postulowali znaczne ograniczenia indywidualnej wolności, ale chcieli, by ich doktryna była utożsamiana z sukcesami klasycznego liberalizmu. Nowy „liberalizm” miał uchodzić za naturalne rozwinięcie pierwowzoru, które rzekomo poprawia jego poważne błędy<sup>6</sup>.

---

4 *Ibidem*, s. 209-210.

5 Pierwsze anglojęzyczne wydanie z 1962 roku nosiło tytuł *The Free and Prosperous Commonwealth: An Exposition of the Ideas of Classical Liberalism*. Trzecie wydanie z 1985, stanowiące podstawę polskiego przekładu, zatytułowane było *Liberalism: In The Classical Tradition* (późniejsze wydania przyjęły ten tytuł z nieznaczną modyfikacją). Z podkreślenia klasyczności zaprezentowanego przez Misesa liberalizmu zrezygnowano jedynie w drugim wydaniu z 1978 roku, *Liberalism, a Socio-Economic Exposition (Studies in economic theory)*.

6 Zob. Jeffrey A. Tucker, *What Is „Neoliberalism” Anyway?*, <https://fee.org/articles/what->

W przedmowie do anglojęzycznego wydania *Liberalizmu...* Ludwig von Mises podsumował ówczesny (1962 r.) status tego terminu w rozumieniu znacznej części osób posługujących się tym językiem:

*W Anglii termin „liberalny” jest używany głównie dla oznaczenia programu, który tylko w szczegółach różni się od totalitaryzmu socjalistów. W Stanach Zjednoczonych termin „liberalny” odnosi się do zespołu idei i postulatów politycznych, które pod każdym względem są przeciwieństwem tego wszystkiego, co liberalizm oznaczał dla poprzednich pokoleń. Amerykański samozwańczy liberał dąży do wszechwładzy rządu, jest zawołanym wrogiem wolnej przedsiębiorczości i popiera wszechstronne planowanie przez władze, czyli socjalizm.<sup>7</sup>*

W drugiej połowie XX wieku pozostało niewielu zwolenników klasycznego liberalizmu. Osoby utożsamiające się z liberalną tradycją rozwijały tę myśl, tworząc nowe nurty. Wspomniany nowy „liberalizm” tak naprawdę odciął się od jej fundamentów, zawłaszczając jedynie nazwę i podszywając się pod część sukcesów. Drugi ważny nurt — libertarianizm — miał natomiast stanowić bardziej konsekwentną wersję klasycznego liberalizmu. Nie porzucił jego fundamentów, tylko dążył do logicznej spójności wyprowadzanych z nich wniosków. W bardziej systematyczny sposób ujął kierunek nakreślony przez takich klasycznych liberałów jak Gustave de Molinari<sup>8</sup> czy Herbert Spencer<sup>9</sup>, wskazujący, że konsekwentny zwolennik podstaw ideologii liberalnej nie powinien popierać ograniczonego rządu, tylko sprzeciwiać się wszelkiej władzy jako opartej na przymusie i godzącej w wolność jednostki.

Najważniejszym teoretykiem radykalnego libertarianizmu — znanego również jako anarchokapitalizm — był uczeń Ludwiga von Misesa, Murray Rothbard. Sam Mises nie podążył jednak za żadnym nurtem mającym stanowić ewolucję klasycznego liberalizmu. Pozostał wiernym obrońcą jego kluczowych zasad — w tym ograniczonego rządu, nie postulując ani jego likwidacji, ani

---

[is-neoliberalism-anyway/](#), dostęp: 15.12.2018.

<sup>7</sup> Ludwig von Mises, *Liberalizm...*, s. 10.

<sup>8</sup> Zob. Gustave de Molinari, *Produkcja bezpieczeństwa*, <https://mises.pl/blog/2013/11/14/molinari-produkcja-bezpieczenstwa/>, dostęp: 15.12.2018.

<sup>9</sup> Zob. Herbert Spencer, *Prawo do ignorowania państwa*, <https://slib.pl/herbert-spencer-prawo-do-ignorowania-panstwa/>, dostęp: 15.12.2018.

przyznania mu większych uprawnień.

## **Liberalizm Ludwiga von Misesa**

### ***Własność***

Swoją obronę liberalizmu Mises opierał na filozofii utylitarystycznej. Uważał, że liberalizm „jest zastosowaniem wskazań nauki do społecznego życia człowieka”<sup>10</sup>. W tym miejscu należy wspomnieć o głównym wkładzie Misesa w rozwój nauki, bowiem nie zajmował się on jedynie filozofią polityczną. Był bardzo wszechstronnym myślicielem, ale przede wszystkim zasłynął jako wielki ekonomista.

Ekonomiczne dzieła Ludwiga von Misesa pomagają uzmysłwić sobie zalety wolnego rynku, stanowiącego ważny element liberalnej ideologii. Mises pośrednio bronił w nich liberalizmu również w inny sposób, tj. odnosząc się do wrogich mu nurtów. Klarownie i przekonująco ukazywał błędy i rażące braki ekonomicznych fundamentów socjalizmu oraz interwencjonizmu, dowodząc, że wolnego rynku nie da się poprawić ani zastąpić lepszym systemem.

Wybitna znajomość ekonomii oraz dogłębny namysł nad fundamentami filozofii politycznej, za którą się opowiadał, doprowadziły go do spostrzeżenia, że „program liberalizmu, gdyby streścić go w jednym słowie, brzmiałby: *własność*, tj. prywatne posiadanie środków produkcji”<sup>11</sup>. To między innymi rozmycie tego fundamentu jest przyczyną miałkości wspomnianego wcześniej nowego „liberalizmu”, który przez swoje kompromisy na tym polu zawodzi również jako konsekwentny obrońca tych liberalnych wartości, za którymi się rzekomo opowiada. Zabłądzenia w tego typu ślepią uliczkę pomaga uniknąć zrozumienie, w jaki sposób z fundamentu własności prywatnej wynikają inne liberalne wartości. Mises w *Rządzie wszechmogącym* przeciwstawił tej zasadzie postulowaną przez socjalistów rządową własność:

*Nie może być wolności prasy tam, gdzie rząd ma w posiadaniu wszystkie drukarnie. (...) Nie może być prawdziwej wolności prowadzenia badań naukowych tam, gdzie rząd jest właścicielem wszystkich bibliotek, archiwów i laboratoriów (...) Nie może być wolności w sztuce i literaturze tam, gdzie rząd decyduje, kto*

---

10 Ludwig von Mises, *Liberalizm...*, s. 16.

11 Ludwig von Mises, *Liberalizm...*, s. 37.

*powinien je tworzyć.*<sup>12</sup>

Również w systemie interwencjonistycznym wszelkie ograniczenia nakładane na prywatną własność oraz dobrowolne umowy między pracodawcą a pracownikiem powodują, że jednostki tracą część decyzyjności na rzecz rządu. Mają zatem podobny efekt — różnią się jedynie stopniem naruszenia wspomnianych w powyższym fragmencie swobód.

### **Demokracja**

Mises był zwolennikiem demokracji jako wartości rozumianej nieco szerzej niż tylko metoda wyboru władz. Poparcie dla niej łączy się u Misesa ze wspomnianą wyżej obroną własności prywatnej i wolnego rynku. Uważał on, że „[r]ynek to demokracja, w której każdy grosz daje prawo głosu”<sup>13</sup>. Taka wizja demokracji może przemówić do orędowników wolnego rynku, którzy sprzeciwiają się demokracji rozumianej jako ustrój polityczny — np. anarchokapitalistów lub wolnorynkowców o sympatiach monarchistycznych. Z drugiej strony taka wizja wolnego rynku ma potencjał ukazania jego zalet niechętnym mu zwolennikom demokratycznych wartości. Poniższy fragment *Planowanego chaosu* klarownie i dobitnie ukazuje niekonsekwencję demokratów postulujących „naprawianie” rynku:

*To konsumenci ustalają zarobki gwiazdy filmowej i śpiewaczki operowej na poziomie wyższym niż zarobki spawacza, nauczyciela czy księgowego.*

*Każdy człowiek ma prawo nie zgodzić się z wynikami kampanii wyborczej lub z procesem rynkowym. W demokracji jednakże nie ma on innego sposobu doprowadzenia do zmiany sytuacji niż perswazja. Gdyby ktoś powiedział: „Nie podoba mi się burmistrz wybrany przez większość, dlatego proszę rząd, aby zastąpił go tym człowiekiem, którego ja wolę”, trudno byłoby go nazwać demokratą. Kiedy jednak takie same żądania zgłasza się pod adresem rynku, większość ludzi jest zbyt nierozgarnięta, aby dostrzec występujące tu aspiracje dyktatorskie. Konsumenci dokonali swych wyborów i*

---

12 Ludwig von Mises, *Rząd wszechmogący*, Instytut Ludwiga von Misesa, Wrocław, 2018, s. 61-62.

13 Ludwig von Mises, *Planowany chaos*, PAFERE, Warszawa, 2012, s. 27.

*określili dochody producenta obuwia, gwiazdy filmowej i spawacza. Kim zatem jest profesor X, aby przypisywać sobie przywilej obalenia ich decyzji?*<sup>14</sup>

Mises opowiadał się również za demokracją w powszechniejszym rozumieniu — za demokratycznym systemem sprawowania władzy. Nie dlatego, że wierzył w intelektualną lub moralną przewagę większości. Wiedział, iż „[t]o, że coś jest uznane za prawdę przez większość, nie dowodzi, że jest to prawda”<sup>15</sup>. Uważał jednak, że „[n]a dłuższą metę żaden rząd nie może utrzymać się przy władzy, nie mając za sobą poparcia opinii publicznej”<sup>16</sup>. Rząd, który nie cieszy się przynajmniej bierną akceptacją większości obywateli, zostanie zmieniony, choćby drogą wojny domowej lub rewolucji. Mises postrzegał zatem demokrację jako sposób pokojowego dostosowywania rządu do oczekiwań większości, wiedząc, że wojna jest wielkim wrogiem społecznego współdziałania, a co za tym idzie również dobrobytu. Jego obronę demokratycznego systemu można streścić następująco: większość może się mylić, ale prawdopodobnie prędzej czy później dopnie swego, więc lepiej będzie, jeśli uczyni to w możliwie pokojowy sposób.

Można edukować innych członków społeczeństwa, propagując rzetelną ekonomię oraz liberalne wartości. Należy jednak zachować cierpliwość i pamiętać, że sytuacja w danym kraju zawsze będzie dążyć do odzwierciedlenia stanu wiedzy oraz poglądów większości. Nie da się od tego uciec, wprowadzając autorytarny system rządów. W ten sposób wywoła się jedynie niekorzystne konsekwencje, zaburzając porządek społeczny.

### ***Krytyka anarchizmu***

Ludwig von Mises celnie krytykował socjalizm, interwencjonizm oraz autorytarne systemy polityczne. Jednak pełna obrona idei ograniczonego rządu wymagała odniesienia się nie tylko do powyższych doktryn, postulujących poszerzenie jego kompetencji, ale również do anarchizmu, który dążył do jego likwidacji. Mises uczynił to m.in. w *Liberalizmie...*, ale jego krytyka nie przewidywała wszystkich argumentów za społeczeństwem bezpaństwowym:

*Anarchista, słusznie zresztą, nie zaprzecza, że jakakolwiek forma*

---

14 *Ibidem*, s. 28.

15 Ludwig von Mises, *Rząd wszechmogący*, s. 57.

16 Ludwig von Mises, *Liberalizm...*, s. 64.

*ludzkiego współdziałania w społeczeństwie opartym na podziale pracy wymaga przestrzegania pewnych reguł postępowania, nie zawsze odpowiadających jednostce (...) Lecz anarchista myli się sądząc, że każdy będzie skłonny przestrzegać tych reguł dobrowolnie.<sup>17</sup>*

Rozwinięty przez jego ucznia Rothbarda oraz innych teoretyków anarchokapitalizm nie opiera się na tym utopijnym założeniu. Postuluje nie likwidację, a prywatyzację państwowych usług obronnych, policyjnych i sądowniczych. Ponadto anarchokapitaliści nie dążą do obalenia własności prywatnej, a większość z nich dostrzega pozytywną funkcję społeczną prawa, przez co ich anarchizm odbiega od wzorca, do którego odniósł się Mises<sup>18</sup>. Czyni to jego krytykę anarchizmu nieaktualną, przynajmniej w odniesieniu do niektórych nurtów tej różnorodnej myśli.

## **Podsumowanie**

Celem tego stosunkowo niedługiego eseju nie było omówienie wszystkich aspektów złożonej obrony liberalizmu w wydaniu Ludwiga von Misesa. Pragnąłem jedynie zaprezentować wybrane istotne i interesujące elementy, które dają pewne wyobrażenie o całości i zachęcają do zapoznania się z postacią Misesa i jego bogatą bibliografią.

Mises inspirował i wciąż inspiruje kolejne osoby do zgłębiania i rozwijania myśli wolnościowej. Skutecznie bronił liberalizmu, prezentując jego zalety i wskazując na niedostatki różnych doktryn etatystycznych oraz utopijnych nurtów anarchizmu. Do czytelników o innych podstawach filozoficznych mogą nie trafić te fragmenty prac Misesa, w których wyraźnie opiera się na utylitaryzmie, którego był zwolennikiem<sup>19</sup>. Niemniej wciąż można im — oraz innym osobom, które nie podzielają części jego poglądów — z pełnym przekonaniem polecić dzieła Ludwiga von Misesa. Była to nietuzinkowa postać, od której warto się uczyć. Jego

---

17 Ludwig von Mises, *Liberalizm...*, s. 58. Podkreślenie w oryginale.

18 Zob. Ludwig von Mises, *Liberalizm...*, s. 57-58.

19 Zob. krytykę tego podejścia w: Murray Rothbard, *Etyka wolności*, Fijorr Publishing, Warszawa, 2016, s. 322-333. Aby krytyczne argumenty uzupełnić konstruktywnymi, warto przeczytać całą *Etykę wolności* (podejście prawnonaturalne); zob. także eseje wywodzące obronę klasycznego liberalizmu lub libertarianizmu z dziewięciu różnych podstaw filozoficznych w: Aaron Ross Powell, Grant Babcock (red.), *Arguments for Liberty*, Cato Institute, Washington DC, 2016.

argumentację należy poważnie rozważyć — nawet jeśli nie ze wszystkimi wnioskami ostatecznie się zgodzimy, powinny nas one skłonić do krytycznej weryfikacji dotychczasowych przekonań.